Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 213 Kraków, niedziela 16 września 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wynik zbiorów w r. 1928

Główny urząd statystyczny w Warszawie ogłasza wynik tegorocznych zbiorów czterech głównych gatunków zbóż w Polsce, przyczem zastrzega się, że ogłoszone cyfry są tylko prowizoryczne, mogące ulec nawet większej zmianie, gdy będzie znany rezultat odbywającej się obecnie młocki. Ten prowizoryczny rezultat przedstawia się następująco:

pszenica	14'6	miljonów cetn. metr.
żyto	59'	„ „ „
jęczmień	19'	„ „ „
owies	36'5	„ „ „

W porównaniu ze zbiorami w r. 1927 osiągnęliśmy:

w pszenicy	99%	zbioru zeszłorocznego
w życie	104%	„ „
w jęczmieniu	117%	„ „
w owsie	108%	„ „

Jak z powyższych cyfr wynika, **zbiór tegoroczny jest** — z wyjątkiem pszenicy — **lepszy od zeszłorocznego**, a nawet co do pszenicy tylko o 1% mniejszy.

Okazuje się jednak że i ten lepszy zbiór nie wystarczy na wyżywienie własne, a to z następujących powodów: W roku bieżącym **zwyżka zbioru żyta** wynosi tylko 4%, a ponieważ zbiór zeszłoroczny okazał się niewystarczającym i już od marca musieliśmy żyto sprowadzać zatem 4-procentowa nadwyżka nie wyrówna braku. Jeszcze większy brak okaże się w **pszenicy**, która wogóle od szeregu lat stała się u nas zbożem deficytowem.

Z tego wynika jasno, że **o wywozie zboża nie możemy nawet myśleć**; przeciwnie: **pożądane jest magazynowanie wszystkich możliwych do osiągnięcia zapasów, aby przednowek w r. 1929 nie zaskoczył nas jak tego roku.**

Z dalszych obliczeń głównego urzędu statystycznego wynika, że **zbiór tegoroczny jest najlepszy w stosunku do przecięcia ostatnich 5 lat**, tj. 1922—1926. Obecny zbiór wynosi **ponad** to pięcioletnie przecięcie: w pszenicy 11%, w życie 10%, w jęczmieniu 23%, w owsie 8%. Cyfry te dowodzą, że obecny rok można zaliczyć do lepszych niż średnich. Z drugiej jednak strony dowodzą one, **że w ciągu 5 lat obszar wzięty pod uprawę nieznacznie tylko się powiększył**, bo co znaczy przyrost 10% w najwięcej u nas uprawianem życie? Albo nadwyżka ta jest wynikiem lepszego urodzaju albo wynikiem większego obszaru — w drugim wypadku bardzo i to bardzo nieznacznego. A przecież mamy u nas towarzystwa rolnicze, mamy intensywną opiekę rządu nad rolnictwem, choćby w formie obfitych pożyczek — w czemże objawia się ta opieka, kiedy olbrzymie połacie kraju — głównie na kresach — są jeszcze niewyzyskane dla uprawy?

Główna jednak rzecz, powtarzamy, to **utrzymanie polityki zakazów wywozowych** w łączności z **robieniem zapasów**.

W stosunku bowiem do zbiorów, bodaj nawet niedokładnie jeszcze obliczonych, **obecna cena chleba jest zbyt wysoka**, cena zaś białego pieczywa mimo zbiorów zupełnie nie uległa zmianie.

Zamierzone przez rząd środki w postaci reglementacji przemiału i wypieku pozostaną, jak dotychczas, bezskuteczne. Żadne zakazy nie skłonią ludności miejskiej do zaniechania spożywania białego chleba i do oswojenia się z chlebem ciemnym. Może taki chleb być zdrowszy, ale wieloletniego przyzwyczajenia żadne zakazy i przekonywania nie potrafią skutecznie zwalczyć.

Reasumując, musi się przyjść ostatecznie do przekonania, że nie jesteśmy czy przestaliśmy być krajem samowystarczalnym pod względem zboża. Do tego stanu rzeczy należy zastosować politykę aprowizacyjną.

Projekty konstytucyjne

„Robotnik" donosi: Z pewnym trudem udało nam się otrzymać informacje o niektórych szczegółach zamierzeń konstytucyjnej „naprawy", podjętych przez obóz rządowy.

Są to szczegóły, wyjęte z różnych projektów. Marsz. Piłsudski dopiero zadecyduje, jakie z nich wejdą i czy wejdą do projektu ostatecznego. — Ogłaszamy tedy kilka „koncepcyj", jako charakterystycznych dla kierunku myśli polityków „sanacyjnych".

1 Czynne prawo wyborcze ma wymagać ukończenia lat 24, bierne prawo wyborcze lat 30.

2) Czynne prawo wyborcze ma wymagać znajomości czytania i pisania; bierne ukończenia szkoły powszechnej.

3) Rząd ma być odpowiedzialny z reguły przed prezydentem, przed parlamentem tylko raz do roku w okresie sesji budżetowej.

4) Rząd ma być odpowiedzialny przed parlamentem tylko w razie uchwalenia wotum nieufności i przez Sejm i przez Senat jednocześnie z tegosamego powodu.

5) Senat ma być zrównany pod każdym względem z Sejmem.

6) Senat ma być w połowie mianowany przez prezydenta, izby rolnicze, handlowo-przemysłowe i t. d.

7) Prezydent ma być wybierany w głosowaniu powszechnem na lat 10.

8) Prezydent ma być obierany przez specjalne zgromadzenie „elektorów".

Wyrok wstępny w sprawie Chorzowa

Haga, 14 września (PAT). Ogłoszono wczoraj wyrok wstępny stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie chorzowskiej. Wyrok ten, który zapadł 9 głosami przeciwko 3, stwierdzając niekwestjonowany w zasadzie przez rząd polski jego obowiązek zapłacenia odszkodowania wskutek wywłaszczenia zakładów chorzowskich, postanawia **wbrew żądaniu niemieckiemu obliczyć odszkodowanie na podstawie wartości całego przedsiębiorstwa**, zamiast — jak żądały Niemcy — osobnego obliczenia szkody dla każdej ze spółek, co mogłoby prowadzić do podwójnego odszkodowania. **Odszkodowanie należeć się będzie rządowi niemieckiemu** zamiast, jak żądał on, wpłacenia do Deutsche Bank na rachunek obu spółek prywatnych. Trybunał opierając się głównie na wyroku swym z 1926 r., **odmawia** odliczenia, wedle żądań Polski, wartości praw skarbu niemieckiego w przedsiębiorstwie chorzowskiem, których równowartość rząd polski uważał za należącą się od niego komisji odszkodowań. Równocześnie jednak Trybunał **odmawia** żądanego przez Niemcy stwierdzenia, że Polska nie mogłaby odmówić zapłaty odszkodowania ewentualnie przyznanego, gdyby tego zażądała komisja odszkodowań. **Trybunał** uznaje się za niekompetentny do wydania żądanego przez Niemcy ogólnego zakazu potrącenia przez rząd polski z sumy odszkodowania sum należnych Polsce od Niemiec. **Odmawia** też nakazu potrącenia w jakiejkolwiek formie, chociaż przedstawiciel niemiecki żądanie to określił jako mające pierwszorzędne znaczenie i chociaż Trybunał przyznaje, że o te właściwie sprawę rozbiły się rokowania polsko - niemieckie. Trybunał stwierdza bowiem, zgodnie ze stanowiskiem rządu polskiego, **że w pewnych wypadkach potrącenie byłoby słuszne**, że jednak dotychczas Polska z żądaniem potrącenia nie wystąpiła. **Trybunał odrzucił dalej żądanie niemieckie** zakazania Polsce eksportu wyrobów azotowych do Niemiec, Włoch, Francji i St. Zjednoczonych do końca r. 1931. **Odrzucił** też żądanie zakazania Polsce eksploatowania zakładów chorzowskich.

Na podstawie odpowiedzi ekspertów, Trybunał ustali sumę odszkodowania i wtedy określi sposoby i warunki zapłacenia. Do wyroku dołączyli w poszczególnych punktach zastrzeżenia i opinje odrębne sędziowie: brytyjski lord Finley, duński Niholm, hiszpański Altamira, kubański Bustamante, niemiecki Rabel i polski Erlich.

Król i dyktator

Król hiszpański, Alfons XIII, opuścił swą ojczyznę i wyjechał do Szwecji. Nic nie byłoby w tem dziwnego: co król ma wogóle do czynienia, jeżeli nie „reprezentować" w domu i zagranicą? Podróż jest więc normalnem zdarzeniem, ale... oto ale właśnie chodzi: król opuścił kraj akurat na czas, kiedy ma się obchodzić uroczyście 5-lecie dyktatury. Już robi się przygotowania, wywołuje się nastrój, zasypuje się prasę komunikatami — wszystko na chwałę generała Primo de Rivery.

A król jedzie do Szwecji. Nie jest on widocznie tak głupi, jak jego twarz każe przypuszczać. Ten potomek Burbonów i Habsburgów jest dumny jak każdy Hiszpan i czuje jarzmo, które nosi od 5 lat. On, król, z bożej łaski, nie ma nic do gadania; generał rządzi, a król podpisuje. Wojsko, polityka, parady — wszystko w rękach dyktatora, królowi zostało polowanie i ucieczka do odludnych zamków przed zamachami.

Ale się zemścił. Nie „uświetni" swą osobą uroczystości na cześć dyktatora, nie będzie mu składał życzeń i nie będzie musiał wydać na jego cześć obiadu — na tem bowiem kończą się prawa króla w Hiszpanji pod rządami dyktatora. A ze Szwecji także wprost do kraju nie wróci, zrobi wycieczkę do Szkocji na polowanie, a tymczasem kto wie, co w Hiszpanji stać się może. Tam jest największy urodzaj na spiski i bomby. Ot, właśnie w przeddzień „jubileuszu" odkryto wielki spisek, może zresztą przez policję sfabrykowany, aby móc zamknąć kilkuset ludzi do więzienia, aż uroczystości się szczęśliwie skończą.

Nowy podarunek rządu dla kapitalistów górnośląskich?

Komisja ankietowa poruszyła w swem sprawozdaniu także działalność górnośląskich koncernów węglowych, stwierdzając, że zyski i tantjemy koncernów węglowych są olbrzymie. Ta sama komisja stwierdziła, że jeden z koncernów węglowych wypłacił 3 dyrektorom 250.000 zł. tantjemy rocznej. Obok tak sutych tantjem pobierają dyrektorzy tych koncernów po kilka tysięcy dolarów miesięcznej pensji. Zwłaszcza koncern „Robur" wynagradza swych dyrektorów po królewsku. Dochody tych koncernów dochodzą więc do kwot miljonowych.

Dochody te mają swe źródła w wysokich cenach węgla, które musi płacić konsument, kupujący węgiel.

W tych warunkach nie zadziwia nikogo, że zarobki górników są tak marne, gdyż na przemyśle górniczym pasożytuje kilka koncernów, które obok kolosalnych zysków dla akcjonarjuszy muszą opłacić jeszcze całą falangę większych i mniejszych dyrektorów, dalej aparat administracyjny, i t. d. Nie zapominać należy, że koncerny i syndykaty mieszczą się w wspaniałych budynkach, zbudowanych także z dochodów bieżących. Dodać należy, że w większej części akcjonarjuszami koncernów węglowych są obcokrajowcy, jak Friedlaender, Fuld i inni. I tak zarabiają więc przemysłowcy na kopalniach i dodatkowo jeszcze na koncernach. Rachunek zaś musi płacić górnik i konsument. Obecny rząd „sanacji moralnej", który nazwać można jednak zupełnie słusznie rządem sanacji niemoralnej, nie tylko nie poczynił nic, by ukrócić te szkodliwe dla państwa i społeczeństwa wyzyski, lecz przeciwnie; baroni przemysłowi cieszą się pełnem poparciem ministerstwa przemysłu i handlu dalej ministerstwa skarbu.

Dowiadujemy się obecnie o nowym fakcie, który daje nam słuszność.

Swego czasu donosiliśmy, że koncerny „Robur" i „Fulmen" nie płacą wcale podatku obrotowego od eksportu. Kwoty niezapłaconego podatku były bardzo wysokie. W związku z tem zawiesił minister skarbu wskutek głośnego protestu prasy i idącej za tem interwencji, naczelnika urzędu skarbowego I w Katowicach p. Batyckiego, rzekomo dlatego, że nie przypilnował ściągania podatku obrotowego od koncernów. — Pana Batyckiego urlopowano i przeniesiono w następstwie do Brześcia nad Bugiem. Wtedy nastąpił ciekawy niezmiernie dla naszych polskich stosunków wypadek. Oto koncerny „Robur" i „Fulmen" zaczęły interpretować na swój sposób ustawę o podatku obrotowym, dochodząc do wniosku, że nie są zobowiązane do płacenia podatku obrotowego w wysokości 750.00 zł. jaki im urząd skarbowy wymierzył. Dziś dowiadujemy się, że taka interpretacja miała powodzenie u ministra skarbu, który zarządził umorzenie zaległego podatku obrotowego w wysokości 750.000 zł. Wiadomość tę otrzymaliśmy z pewnego źródła, tak że wydaje nam się wiarygodną. Wobec powyższego należy przypuszczać, że urząd skarbowy i na przyszłość nie będzie domagał się od koncernów płacenia podatku obrotowego. Jak wygląda więc w świetle tego faktu autorytet rządu, który zawieszał urzędnika za uchybienie przy wymiarze podatku obrotowego koncernom węglowym i rezygnuje ze ściągania tego podatku, umarzając zarazem zaległą kwotę 750,000 zł.? Należy się dalej zapytać, dlaczego nie ściąga rząd podatku od prowizji od koncernów, które według sprawozdania komisji ankietowej mają olbrzymie dochody. Prowizja ta powędruje bowiem w większej części za granicę, gdyż akcjonarjuszami są przeważnie obcokrajowcy. Niech opinja publiczna sama osądzi postępowanie władz. Z jednej strony ściąga się od drobnych kupców, rzemieślników, drobnych przemysłowców podatki tak skrupulatnie, że dochodzi do bankructw takich przedsiębiorstw, a z drugiej strony daruje się podatek bogatym koncernom węglowym.

Robotnik wyliczyć się musi z podatku do ostatniego grosza, a barony przemysłowe otrzymują podarunki miljonowe, jak to zdarzyło się z Harrimanem itd., a ostatnio z „Roburem".

Domagamy się od władz skarbowych, by wyjaśniły, na jakiej podstawie faworyzuje się koncerny węglowe?

Demokracja gospodarcza a związki zawodowe

Kongres niemieckich klasowych związków zawodowych, świeżo zakończony w Hamburgu, uchwalił następującą rezolucję, w sprawie demokracji gospodarczej, o której pisaliśmy przed kilku dniami:

Wychodząc z przeświadczenia, że dobro klasy robotniczej, obok pozostających niezmiennie w pierwszym rzędzie zadań związkowych walki o polepszenie warunków płacy i pracy, zależy zdecydowanie od przekształcenia systemu gospodarczego, 13-ty kongres związków zawodowych w Niemczech ponownie występuje z żądaniem demokratyzacji gospodarki.

Związki zawodowe widzą w socjalizmie wyższą formę organizacji gospodarstwa narodowego w porównaniu z gospodarką kapitalistyczną. Demokratyzacja gospodarki prowadzi do socjalizmu. Wyraźne wskazanie drogi i prowadzenie rozwoju ekonomicznego i społecznego po tej drodze jest w pierwszym rzędzie zadaniem związków zawodowych. Nie jako daleki cel przyszłości, lecz jako codziennie postępujący proces rozwojowy przedstawia się przekształcenie systemu gospodarczego. W procesie tym wyłoniło się przed zorganizowaną klasą robotniczą mnóstwo zadań poszczególnych.

Demokratyzacja gospodarki oznacza stopniowe usuwanie panowania, wyrosłego na własności kapitalistycznej i przeobrażenie organów, kierujących gospodarką z organów interesów kapitalistycznych w organa powszechności. Demokratyzacja gospodarki następuje stopniowo wraz z coraz widoczniejszą zmianą struktury kapitalizmu. Wyraźnie prowadzi rozwój od poszczególnego zakładu kapitalistycznego do zorganizowania kapitalizmu monopolowego. Przez to obudziły się siły przeciwne zorganizowanej klasy robotniczej i demokratycznie pod względem politycznym zorganizowanemu społeczeństwu. Atak przeciw autokracji gospodarczej przedsiębiorców już dotychczas zaznaczył się powodzeniem. Bardzo ważne gałęzie gospodarstwa przechodzą już w teraźniejszości kapitalistycznej w coraz większej mierze z rąk prywatnych do publicznych. Warunki pracy nie zależą już więcej tylko od swobody rynku, która oznaczała dla robotników najgorszą niewolę. Kształtują się one pod rosnącym wpływem związków zawodowych i przy współdziałaniu praw, jakie państwo demokratyczne tworzyć musi przeciw swobodzie wyzysku. Widoczny jest też zaczątek zmian w prawie własności.

Te początki nowego porządku ułatwiają klasie robotniczej podjęcie demokratyzacji gospodarki w szybkiem tempie. Na dwóch drogach należy tu uruchomić siłę związków zawodowych. Z jednej strony chodzi o żądania ustawodawcze i pod adresem administracji publicznej. Uda się je przeprowadzić w tej mierze, w jakiej związki zawodowe i siła polityczna klasy robotniczej w państwie demokratycznem zyskają na wpływie i znaczeniu. Z drugiej strony idzie o zadania budowy nowych demokratycznych form gospodarczych, które mają być wypełnione bezpośrednio przez samą zorganizowaną klasę robotniczą, z pominięciem drogi okólnej państwa.

Do tych zadań i żądań należą: rozwój zbiorowego ustawodawstwa pracy, społecznego ustawodawstwa ochrony pracy, rozwój i samorząd ubezpieczeń społecznych, rozszerzenie prawa współdecydowania robotników w zakładach, odpowiednia reprezentacja robotników we wszystkich gospodarczo politycznych ciałach, kontrola monopolów i karteli przy pełnym współudziale związków zawodowych, połączenie przemysłów w samorządzące się organizmy, rozwój instytucyj gospodarczych użyteczności publicznej, popieranie produkcji rolnej drogą zjednoczenia spółdzielczego i kształcenia fachowego, rozwój własnych zakładów związków zawodowych, popieranie spółdzielni spożywczych, przełamanie monopolu oświatowego klas posiadających.

Wypełnienie tych zadań nietylko poprawi duchowe i materjalne warunki życia klasy robotniczej, ale jednocześnie przez uwolnienie gospodarstwa od pożądliwości zysku prywatnego podniesie też warunki życiowe ogółu na wyższy poziom.

Tę walkę o nowy porządek gospodarczy można będzie prowadzić z tem większem powodzeniem, im zwartsza będzie klasa robotnicza, im jednolicie
j występować będzie przy zdobywaniu swych celów. Ramię do tej walki wyzwoleńczej tworzą związki, pod których sztandarem klasa robotnicza już dotychczas szła od zwycięstwa do zwycięstwa, tworzą związki zawodowe, stworzone przez klasę robotniczą dla klasy robotniczej.

Ze Śląska czeskiego

WYNIK WPISÓW SZKOLNYCH

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Frysztat, 13 września.

Wynik tegorocznych wpisów do szkół polskich wypadł pomyślnie, pomimo szalonej agitacji przeciwników szkoły polskiej. Tak, jak w ubiegłym roku przeważnie na szybach dra Larischa, tak w bieżącym roku na szybach Towarzystwa górniczo-hutniczego oraz kolei północnej agitowano w gwałtowny sposób pomiędzy robotnikami polskimi za szkołą czeską. Rozdano także naszej ludności tysiące ulotek, drukowanych na jednej stronie po czesku, a na drugiej po polsku, wychwalając tylko wychowanie w szkołach czeskich. I znów niejeden ojciec tylko z obawy przed utraceniem zarobku, zaciskając pięści, oddał swe dziecko na wynarodowienie i znów niejedna matka ze łzą w oku, poszła z dzieckiem do szkoły obcej. — Lecz byli i tacy, którzy uczynili jednym i drugim na przekór, oddawając dzieci swe na wychowanie szkołom niemieckim. A pomimo tego wszystkiego, jak z następującego zestawienia wynika, nietylko że utrzymano dotychczasowy stan posiadania, lecz w niejednej miejscowości widzimy przybytek. Spotykamy też i takie wypadki, że ludność przejrzała już i wypisała dzieci ze szkół obcych, zaprowadzając je do szkoły macierzyńskiej, to jest do polskiej. Cyfry w nawiasach oznaczają liczbę dzieci w ubiegłym roku szkolnym:

Darków 104 (97), Dąbrowa 62 (35), Frysztat 185 (174), Karwina 1.066 (897), Łazy 223 (265), Łąki 169 (181), Markłowice Dolne 42 (32), Olbrachcice 151 (145), Orłowa 138 (153), Piotrowice 138 (139), Poręba 39 (37), Raj 94 (102), Sucha Górna 317 (238), Stare Miasto 32 (25), Stonawa 369 (367), Zawada 36 (35), Nowy Bogumin 44 (46), Osada Szonychel 30 (39), Skrzeczoń 80 (86), Wierzniowice 46 (42), Bukowiec 136 (146), Boconowice 57 (52), Bystrzyca 325 (325), Gródek 145 (127), Jabłonków 336 (339), Karpętna 65 (65), Koszarzyska 64 (66), Łomna Dolna 82 (81), Łomna Górna 92 (93), Łyżbice 130 (126), Mosty przy Jabłonkowie 293 (297), Nawsie 212 (212), Nydek 271 (263), Milików 138 (132), Oldrzychowice 206 (194), Piasek 159 (146), Tyra 33 (33), Wędrynia 326 (286), Błędowice Dolne 211 (201), Cierlicko Górne 212 (209), Datynie Dolne 64 (61), Cieszyn Czeski 56 (73), Gnojnik 47 (48), Grodziszcz 58 (58), Guty 104 (104), Kocobędz 68 (72), Końska 205 (225), Kojkowice 38 (33), Leszna Dolna 125 (126), Ligotka Kameralna 106 (109), Mistrzowice 44 (41), Mosty przy Cieszynie 29 (25), Niebory 131 (135), Ropica 120 (116), Rzeka 45 (45), Sibica 67 (32), Śmiłowice 90 (83), Stanisławice 32 (33), Szumbark 69 (72), Trzanowice 63 (60), Strzycież 31 (28), Trzyniec 385 (368), Wielopole 57 (60), Żuków Dolny 60 (78), Żuków Górny 66 (57), Żywocice 62 (62), Śląska Ostrawa 44 (49), Gruszów 140 (180), Marjańskie Góry 71 (72), Morawska Ostrawa 43 (46), Przywóz 49 (61), Witkowice 43 (42).

W szkołach wydziałowych zapisało się: Bystrzyca 125 (119), Jabłonków 84 (82), Czeski Cieszyn 181 (194), Błędowice Dolne 151 (145), Frysztat 159 (147), Karwina 234 (253), Sucha Górna 131 (135), Lutynia Niemiecka 80 (63).

* * *

Gdy na Śląsku w gminach polskich budują wielkie pałace dla pomieszczenia szkół czeskich celem łatwiejszego czechizowania polskich dzieci, to w gminach czeskich panują pod tym względem skandaliczne stosunki. Oto w czeskiej prasie socjalistycznej czytamy zarzut kulturalnego skandalu w dziesiątą rocznicę trwania republiki, że w Hloubětinie, w gminie czeskiej, zamieszkałej w 90 procent przez robotników, pomimo wzrostu ludności nie można się doczekać rozbudowy szkoły. Dzieci muszą się gnieść w przepełnionych klasach tak, że obecnie zaprowadzono półdniową naukę z powodu braku klas.

Gdyby tak Hloubětin leżał np. nie w Czechach, niedaleko stolicy Pragi, lecz w zapadłej wiosce Śląska Cieszyńskiego, w górach, koło Jabłonkowa, zamieszkałej przez ludność polską, to już dawno otwartoby tam obszerny, wygodny i wspaniały budynek szkoły czeskiej. Jakże to biedne, upośledzone czeskie dzieci muszą zazdrość czechizowanym dzieciom ze Śląska ich komfortu w szkolnictwie!?

Gruba trójka — gruba piątka

W końcowej redakcji traktatu wersalskiego wzięły udział trzy państwa: Francja, Stany Zjednoczone i Anglja. W ich imieniu **Clemenceau, Wilson i Lloyd George** formułowali — na podstawie wypracowań rzeczoznawców-specjalistów warunki, które utworzyły wielki tom, przedłożony Niemcom do oświadczenia się: przyjmują czy odrzucają. Dyskusji żadnej nie było; pierwszej delegacji niemieckiej pod przewodnictwem zmarłego przed kilku dniami hr. Brockdorff-Rantzau wręczono traktat z poleceniem, aby do 8 dni porobiła swe uwagi. Parę z nich uwzględniono, reszte odrzucono i druga delegacja z obecnym kanclerzem Hermanem Mullerem na czele elaborat ten podpisała.

Tych trzech ludzi, którzy po największej w dziejach wojnie układali nowy porządek świata, nazywano „grubą trójcą". W początkowych naradach zwycięzców brali też udział przedstawiciele Włoch i Japonji, ci jednak potem wycofali się, gdyż pierwsze nie miały z Niemcami właściwie nic do czynienia, druga zaś zatrzymała zdobyte na nich Kiauczau i więcej żadnych pretensyj nie podnosiła.

Obecnie toczą się w Genewie wstępne rokowania nad rewizją jednego z głównych rozdziałów traktatu wersalskiego, mianowicie nad zniesieniem okupacji Nadrenji. I znowu w rokowaniach bierze udział 5 państw: Francja **(Briand)**, Anglja **(Cushendun)**, Belgja **(Hymans)**, Włochy **(Scialoja)** i Japonja **(Adatci)** — **gruba piątka**, która ma decydować o usunięciu — wedle pojęcia Niemiec — widomego znaku ich klęski: przebywania obcych wojsk na ich terytorjum.

Jakaż jednak różnica między rokiem 1919 a r. 1928! Wówczas Niemcy stały za drzwiami; nie pytano ich o zdanie, ale dyktowano im warunki; delegacja ich była nie formalnie ale naprawdę uwięziona; nie wolno jej było opuścić przeznaczonego jej na kwatere domu. Dziś przedstawiciel Niemiec jako równouprawniony zasiada obok „grubej piątki" przy jednym stole, stawia wnioski i odpiera zarzuty, słowem — znikło uprzywilejowane stanowisko zwycięzcy nad zwyciężonym, a nastał stosunek układania się, przytaczania i odpierania argumentów itd.

Ta olbrzymia różnica jest dowodem, że w ciągu 9 lat minionych od zawarcia pokoju coś przecież w świecie się zmieniło. Ustała przedewszystkiem demonstracyjnie okazywana nienawiść, bo co się dzieje w sercach rozmówców, to nie wchodzi w rachubę: na zewnątrz są zachowane formy, mówi równy z równym. Pamiętamy, jakie wrażenie w całym świecie wywołał fakt, że Niemcy w sierpniu 1924 poraz pierwszy od wojny zostały dopuszczone jako równouprawnione do głosu, gdy zebrał się w Londynie areopag wielkich mocarstw dla przygotowania planu reparacyjnego, nazwanego planem Dawesa. Było to dzieło dwóch ludzi o prawdziwie demokratycznych i pacyfistycznych pojęciach: francuskiego premiera Herriota i angielskiego premiera Mac Donalda.

Początek był zrobiony, a za nim poszło w kilka miesięcy później podpisanie, — niestety z winy Anglji unieważnionego — protokołu genewskiego, potem w rok późniei Locarno i ostateczne wstąpienie Niemiec na prawach wielkiego mocarstwa do Ligi i jej Rady. Na tem, zdawało się, zakończył się smutny okres powojenny, nielepszy od okresu samej wojny; zakończyła się głoszona i okazywana na zewnątrz nienawiść — zaczęły się bodaj teoretyczne rozmowy o rozbrojeniu i doszło do pierwszej jego mety: do paktu Kellogа.

Otóż jesteśmy w centrum dwóch, niesłusznie zresztą, zespolonych spraw, z których zrobiono obecnie rację stanu wszystkich państw: **rozbrojenia i bezpieczeństwa. Bez drugiego niema pierwszego**, twierdzą dyplomaci, a w ślad za nimi idą wojskowi w — **potęgowaniu zbrojeń**. Jak wogóle można poważnie traktować głoszoną tak zacięcie zasadę rozbrojenia, kiedy największy wykładnik militaryzmu w Europie: **Francja — potęguje ciągle swe zbrojenia?** Jak z budżetu francuskiego na r. 1929 wynika, wyda ona w tym roku: na armję 6'8 miljarda franków, na marynarkę 2'36 miljarda, na lotnictwo 317 miljonów, na wszystkie trzy działy o 1390 miljonów więcej niż w r. 1928. Na cały budżet francuski wynoszący 45 miljardów wydatki wojskowe wynoszą okrągło 9'5 miljarda, tj. jedną piątą część całego budżetu.

I co na to pomoga „grube piątki", kiedy są one w rękach wojskowych, a więc ludzi interesowanych w niedojściu rozbrojenia do skutku, bo odebrałoby to im chleb. Z tego właśnie względu rozpoczęcie rokowań o ewakuację Nadrenji oznacza krok drugi — po pakcie Kelloga — **w ruszeniu sprawy rozbrojenia naprzód**. Może to poruszy z miejsca zapomniany przepis traktatu wersalskiego, w myśl którego rozbrojenie Niemiec miało być początkiem rozbrojenia ogólnego. Dlatego narady, narazie w Genewie z myślą przeniesienia ich do Paryża, mogą przy dobrej chęci stać się lepszem popchnięciem sprawy rozbrojenia naprzód, niż wszystkie dotychczas na ten temat odbyte konferencje.

Rada Ligi z przeszkodami

Na jednem z posiedzeń pełnego Zgromadzenia Ligi narodów wybuchł strajk mówców. Gdy bowiem na porządku dziennym pojawiło się sprawozdanie z działalności sekretarjatu generalnego Ligi, nikt nie chciał zabrać głosu tak, że przewodniczący musiał wśród ogólnej wesołości zamknąć posiedzenie.

Coś podobnego powtórzyło się na środowem posiedzeniu Rady Ligi. Było to posiedzenie uroczyste z tej okazji, że poraz pierwszy wzięli w niem udział nowowybrani członkowie Rady: delegaci: Hiszpanji, Persji i Wenezueli. Na porządku dziennym między innemi były dwie sprawy: opieka nad uchodźcami bułgarskimi i raport o zatargu polsko-litewskim. Do obradowania nad temi sprawami zostali w myśl statutu delegaci Bulgarji i Litwy, nie będący członkami Rady.

Tymczasem, mimo pilnego poszukiwania przez urzędników i woźnych nie można było znaleźć ani delegata bułgarskiego Motowa, ani delegata litewskiego Sidiskauskasa. Szukano godzinę — bez skutku. W międzyczasie wysoka Rada zabawiała się opowiadaniem anegdotek. — Nareszcie czekanie sprzykrzyło się i przewodniczący p. Procope zadecydował, że sprawa bułgarska zostaje usunięta z porządku dziennego, zaś co do sprawy polsko-litewskiej zostanie załatwiona tylko jej strona formalna, t. j. wybór nowego referenta w miejsce dotychczasowego Blocklanda, który ustąpił z Rady, ponieważ Holandja nie została powtórnie wybrana. Jak donieśliśmy, referentem został wybrany delegat hiszpański Quinones de Leon.

Na tem posiedzeniu Rada przeprowadziła też dyskusję, jakby u nas powiedziano, antyklerykalną. Chodziło o to, że międzynarodowa Liga katolickich stowarzyszeń zażądała dopuszczenia swych delegatek do komisji Ligi narodów dla spraw ochrony dziecka i handlu kobietami. Katolickie niewiasty nie miały jednak szczęścia: delegat angielski lord Cushendun sprzeciwił się dopuszczeniu, aby nie wnieść do prac Ligi momentów wyznaniowych. Ponieważ uchwały Ligi tradycyjnie zapadają jednogłośnie, sprzeciw ten spowodował upadek prośby Ligi katolickich kobiet.

Sprowadzenie zwłok gen. Bema odroczone

W sprawie przewiezienia zwłok gen. Bema do kraju, wytworzyły się w ostatniej chwili zagranicą pewne przeszkody natury technicznej, wobec czego termin projektowanych uroczystości został odłożony na czas na razie bliżej nieokreślony.

—ooo—

„List księdza Świeczki"

W polskich pismach amerykańskich ukazują się stale dowcipne feljetony, pisane w formie listów przez ks. Świeczkę, które są świetną satyrą na niesumienny kler, wyzyskujący otumanioną ludność. Podajemy poniżej jeden z tych „listów", gwoli rozweselenia czytelników i... przeprowadzenia porównania ze stosunkami w kraju macierzystym.

Drodzy i Kochani!

Coś się na dobre zaczyna psuć w naszem państwie kościelnem, a z wielu miejscowości coraz częściej nadchodzą skargi na ucisk, jakiemu ze strony biskupów podlegają nasi kapłani polscy.

Za byle co przenosi się ich na gorsze parafje, które znów buntują się i nie chcą narzuconych duszpasterzy przyjmować. Jeden z moich przyjaciół, znany ksiądz, który przez zaledwie 20 lat kapłaństwa pół miljona potrafił zaoszczędzić, o mało nie został przeniesiony na farmy, prawie bez żadnego powodu.

Poskarżyła się na niego jedna jędza, że jej bieliznę potargał podczas rozgrzeszenia, ale ów kaplan udowodnił biskupowi, że to szatan wziął na siebie jego postać i ową dewotkę nawiedził, co jeszcze dziś łatwo sprawdzić, bo babe siarką i spalenizną czuć.

Pozatem dwóch baranów opowiadało biskupowi, że proboszcz sprzedał im loty (działki ziemi) zupełnie inne, jak te, które im pokazywał na swojej subdywizji, ale mój przyjaciel udowodnił, że obaj głuptaki byli pijani w czasie oglądania lot i zeznania ich żadną miarą nie mogą być uważane za sprawiedliwe.

Był tam jeszcze z tuzin skarg, ale same drobne, podobne do tych, które wymieniłem, to też biskup zostawił zacnego konfratra w spokoju, tem bardziej, że tenże urządził misje, a zdarlszy pobożne chamstwo przy pomocy misjonarzy, ładną sumkę arcypasterzowi przyniósł. Dziś wszystko już przyschło i mój wielebny przyjaciel pozostał na swej parafji, łupiąc w dalszym ciągu skórę tym idjotom, których łaska boska oddała pod jego opiekę.

Gorzej było z drugim moim przyjacielem, który publiczne zgorszenie w parafji wywołał, uganiając w birecie i sutannie za dziewczętami. Byłby on z pewnością wyleciał na farmy z bogatej plebanji, ale biskup dowiedział się, że go już gospodyni surowo ukarała, zbiwszy mu pyski na kwaśne jabłko i odsunąwszy go na dwa tygodnie od stołu i łoża. Ulitował się nad nim biskup i dał mu spokój, ale i on poczwórne cathedraticum arcypasterzowi zapłacić musiał.

Najgorzej jednak poszło innemu przyjacielowi mojemu, którego mimo obecności policjantów parafjanie z plebanji wyrzucili. A co mu jeszcze naurągali! Matko święta! Aż się wierzyć nie chce! Jeden bezbożnik zapytał kaplana:

— Jakże to? Nam powiadasz, że każdego z nas anioł pilnuje, a sam sobie policjanta przyprowadziłeś?

Już to chyba w tym czasie nasz dobrotliwy Stwórca musiał chyba zdrzemnąć na chwilę, bo inaczej z pewnością byłby poraził tego bluźniercę piorunem. Za złe mu to mam, gdyż w razie takiego wypadku wzrosłaby niepomiernie chwała imienia boskiego, a zarazem wzrosłaby kolekta niedzielna w całej diecezji.

Naturalnie nie wypada mnie, skromnemu słudze bożemu wglądać w poczynania i zamysły Pana, ale mnie serce boli, że taki bluźnierca, który kapłanowi bluźni, chodzi po świecie i naigrawa się ze świętego stanu kapłańskiego i proboszcza naszego wyrzuca haniebnie z plebanji wraz z jego kuframi i dwoma naczyniami duchownemi.

Tem też można sobie wytłumaczyć te trzęsienia ziemi w Meksyku i innych miejscach. Tak przynajmniej wytłumaczyłem moim baranom w niedzielę.

— Koniec świata się zbliża — powiadam i Pan Bóg trzęsie ziemią, tak, jak ty bydlaku trzęsłeś w starym kraju portkami, żeby z nich robactwo wytrząść, co ci skórę gryzło. A czemu się gniewa Pan Bóg? Oj, ma on dość powodu do gniewu i walenia złego świata po mordzie, aż do spuchnięcia. Czy to kto widział kiedy, aby parafjanie bogobojni wtrącali się do rachunków, albo nawet o pokwitowania sie pytali? Nie! A teraz pierwszy lepszy cymbał włazi mi do kancelarji i zaczyna ze mną o rachunkach gadać. O, poczekaj obwiesiu, opuchnięty od gorzały, poczekaj, jak Pan Bóg się ciebie o rachunek zapyta! Kto cię wtedy obroni? Do księdza proboszcza przyjdziesz, ale ja wtedy powiem ci, szelmo jedna: Mam cię, sługo niewierny! Kiedy ci się dobrze działo, toś mnie chciał z pieniędzy egzaminować i bluźniłeś przeciw Duchowi świętemu. Idźże teraz do cholery niech spadnie na ciebie trąd i złe powietrze i wszystkie sprawiedliwe pioruny!

Takem im przez godzinę krzyczał, aż kolektę dolarową urządzili i popołudniu przeprosili mnie pięknie i w tym tygodniu bankiet mi wyprawia, na którym i o was heretyki, nie zapomnę i skórę wam dobrze wygarbuję.

Wasz w Panu

Ks. Florjan Świeczka.

Już przed rokiem ustawił tron Achmed Zogu w swym pałacu

St. Brice poświęca w „Journalu" bardzo ciekawy artykuł „Interesującej figurze Ahmeda Zogu", malując go ze strony, z jakiej żaden dziennik jeszcze nowego króla albańskiego nie dotykał:

„Przed rokiem pewien młody Francuz, robiąc ankietę w Albanji, zwiedzał t. zw. pałac ówczesnego prezydenta republiki i nie mało był zdziwiony, znajdując w nim wspaniałą salę tronową. Stał w niej już tron błękitny przez jeden ze znanych domów na paryskiem przedmieściu St. Antoine. Ale czy rachunek za ten tron 200 tysięcy franków złotych jest już pokryty? W sali tej leżał również wspaniały błękitny dywan, sprowadzony wprost z Monmartre'u, otoczony szerokim szlakiem wielkich lilij złotych. Pośrodku dywanu zaś widniała duża korona cesarska. Ni mniej ni więcej. Bo taka była wola Ahmeda Zogu, który uważał koronę królewską za niedostateczną. Ale nie to jeszcze najdziwniejsze. Kiedy zainstalowano tron i dywan, Ahmed Zogu oświadczył impresarjowi, przygotowującemu królewską „mise en scene":

— To doskonałe, teraz potrzebuję jednakże portretów moich przodków.

— Ależ bardzo dobrze — odparł impresarjo — jacyż są ci przodkowie?

— No to — powiada Ahmed Zogu — mógłby pan powiesić Ludwika XIV i księżnę Burgundzką.

Tym sposobem nowy król Albanji zasiadać będzie na tronie pod portretem „Króla-Słońca" i na przepysznych kwiatach lilji. Niechże mi teraz nie mówią, że wpływy francuskie na świecie maleją. Zresztą przodków Ahmed Zogu ma zupełnie autentycznych. Pochodzi on ze znacznej rodziny feudalnej z Mati, okolicy na północy Albanji. Ojciec jego i dziadek byli baszami tureckimi, a jeden z jego przodków był nawet wielkim wezyrem. Matka, jeszcze nie bardzo wiekowa, imponująca kobieta, należała do szczepu Toptani, zamieszkałego okolice Tirany. Urodzony w 1894 roku, najpierw skończył Ahmed Zogu szkołę wojskową w Monastyrze, a następnie liceum Galata Serai w Konstantynopolu. Miał on dopiero lat 19, kiedy Serbowie zajęli Albanję i spalili całkowicie siedzibę jego rodziny w Burgayet. Podczas wojny służył austrjakom i u nich nauczył się języka niemieckiego, którym zresztą włada, jako jedynym językiem cudzoziemskim, dość słabo. Król 34-letni, ładny mężczyzna, kawaler, musi zabiegać o zapewnienie swojej progenitury. Czy z tej strony nie będzie on miał większych trudności do zaspokojenia swoich wygórowanych ambicyj od tych, które można było regulować bądź to subwencjami, bądź też dostawami broni?

Pałac sztuki w nowej szacie

Gruntowny remont. — Przed nową wystawą. — O popularyzację sztuki wśród szerokich warstw ludności

Kraków, 15 września.

Wśród kulturalnych instytucyj Krakowa wyróżniało się zawsze korzystnie dużym twórczym wysiłkiem **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych**. W ostatnich latach niestety, dzięki zaniedbaniom ze strony dawnej dyrekcji, w pięknej tradycji lat przedwojennych nastąpił wyłom — salon Towarzystwa, przy placu Szczepańskim przestał być atrakcją artystyczną, poziom wystaw obniżył się, towarzystwo zdawało się zamierać. Widząc ten stan rzeczy artyści-plastycy zorganizowali się w roku ubiegłym pod nazwą „niezależnych", przeprowadzili bojkot źle administrowanego pałacu sztuki przy placu Szczepańskim, urządzili parę wystaw po za tym lokalem, zdobywając rozmachem swego wystąpienia pełne sympatje publiczności krakowskiej. W wyniku całej tej akcji „zbuntowani" malarze odnieśli zwycięstwo, stary zarząd Towarzystwa skapitulował: **opozycjoniści objęli rząd...**

* * *

Nowi gospodarze pałacu sztuki powołali na dyrektora Towarzystwa znanego literata lwowskiego p. **Artura Schrödera**, który też od tej chwili ponosi pełną odpowiedzialność za losy salonu krakowskiego.

Pod nowemi rządami, już wiosną b. r. zaznaczył się duży postęp w rozwoju towarzystwa. W dążeniu do realizacji poważnie obmyślanego planu sanacyjnego, wyzyskała nowa dyrekcja obecny sezon wakacyjny celem przeprowadzenia **gruntownego remontu sal wystawowych**.

Dawna monotonja bezbarwnych ścian została zastąpiona dobrze dobranemi płaszczyznami barwnemi, sale nie dość jasne uzyskały dostateczną ilość światła przez usunięcie zbędnych „przepierzanek", plafony szklanne zostały całkowicie przebudowane, ponadto świetlica pałacu na wprost wejścia uzyskała nowy „sufit mleczny" w postaci batystowej draperji naciągniętej na odpowiedniej ramie metalowej zmontowanej u pułapu. Podobne „sufity mleczne" uzyskają jeszcze dwie sale wystawowe, niestety, nie da się tej innowacji, wobec znacznych kosztów, wprowadzić za jednym zamachem.

Również bardzo korzystną zmianę przeprowadzono w westibulu pałacu, usuwając ciężkie i pozbawione jakiegokolwiek sensu dekoracje, a raczej dekoracyjki secesyjne. W ten sposób westibul, acz bardzo skromny, stał się daleko milszy dla oka. Jako dalszy etap w doprowadzeniu pałacu sztuki do postaci odpowiadającej współczesnym wymagamom smaku, wskazałbym na konieczność **całkowitej przebudowy frontonu, rażącego pretensjonalnością secesyjną**. Proste linje architektoniczne typowe dla nowoczesnego budownictwa, wprost proszą się, by je tutaj zrealizować. Czy nie byłoby słuszne, żeby ten **krok naprzód** uczynił właśnie krakowski **pałac sztuki?...**

Utartym i słusznym zwyczajem parlamentarnym jest, że od wnioskodawcy wymaga się równoczesnego wskazania źródeł finansowych, mogących umożliwić realizację wniosku. Z tą sprawą jest oczywiście gorzej. **Podstawy finansowe Towarzystwa są conajmniej kruche.** Wprawdzie odżył zwyczaj lat przedwojennych nabywania akcyj Towarzystwa przez mieszkańców miasta, ale obecna — dwutysięczna — liczba akcjonarjuszów nie jest dla Towarzystwa wystarczająca. Wstępy na wystawę nie dają również znaczniejszego dochodu. Jest więc rzeczą naturalną, że w tych warunkach zapewnić rozwój salonu krakowskiego może tylko **wydatna pomoc państwa i gminy**.

* * *

Bądź jak bądź — sztuka jest **zbytkiem** — conajmniej **artykułem kosztownym**. Na Zachodzie Europy utrzymuje sztukę znacznie liczniejsza niż nas warstwa ludzi zamożnych, przy równoczesnej znacznej pomocy państwa i instytucyj samorządowych. W Rosji bolszewickiej wspaniały rozwój sztuk plastycznych i teatru zawdzięczamy olbrzymim kwotom pieniężnym, wydanym na ten cel przez państwo. Wszystko jedno jakie są pobudki, — polityczne czy artystyczne — kierujące rządem sowieckim przy hojnem subsydjowaniu imprez artystycznych, efekt jest potężny. **Sztuka cieszy się pełnem poparciem państwa.**

U nas, w społeczeństwie daleko biedniejszem niż społeczeństwa zachodnio-europejskie, o **samowystarczalności instytucyj kulturalnych nawet marzyć nie można**. Tymczasem pomoc państwa i samorządów jest w tej dziedzinie minimalna.

Jeżeli chodzi o **samorząd miejski, to piękny przykład dały gminy rządzone przez socjalistyczną klasę robotniczą:** Łódź, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, żeby wyliczyć jedynie największe skupienia robotnicze, utworzyły znaczne **nagrody literackie**, przystąpiły do budowy sal teatralnych w dzielnicach przedmiejskich, organizują bibljoteki publiczne itp.

U nas tymczasem, w Krakowie, w siedzibie Akademji Sztuk Pięknych, w starem środowisku plastyki, **subwencja miejska dla Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych wyraża się kwotą 10 tysięcy złotych rocznie.** I to subwencję te otrzymało Towarzystwo dopiero w roku bieżącym po raz pierwszy. Również pomoc państwa nie jest wystarczająca.

Te rzeczy powinny ulec zmianie.

* * *

W sobotę 16 bm. przedpołudniem odbędzie się w pałacu sztuki otwarcie jesiennego sezonu. — Wśród obrazów wchodzących w skład jesiennej wystawy spotkamy ponad 80 dzieł Vlastimila Hoffmana, dających przegląd jego pracy od roku 1903. Na drugiem z kolei miejscu co do ilości nadesłanych prac (zgórą 40) znajduje się Skoczylas. Po nim idą: pp. Harland-Zajączkowska, Soldinger, Zórawski (drzeworyty), Czerwenka, Schinagel i inni.

Pisałem przed chwilą o obowiązkach gminy wobec Towarzystwa. Na zakończenie — o obowiązkach Towarzystwa wobec gminy. Trzeba **znaleźć sposób popularyzacji działalności Towarzystwa wśród szerokich warstw ludności krakowskiej.** Artysta ma za mały rynek zbytu. Hasło demokratyzacji sztuki rozumnie pojęte, to jedynie **udostępnienie wzruszeń artystycznych najszerszym warstwom ludowym.** Krokiem na tej drodze będzie organizowanie zbiorowych wycieczek robotniczych na wystawę, wydawnictwo tanich albumów z reprodukcjami itd. Nasz TUR podejmie się chętnie roli pośrednika w tej sprawie.

(w. w.)

Z życia robotniczego

KONGRES CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W KRAKOWIE

Na jednem z ostatnich posiedzeń głównego zarządu CZG uchwalono zwołać do Krakowa IV. ogólny zjazd CZG. Zjazd ten odbędzie się w domu własnym i obradować będzie przez trzy dni **12, 13 i 14 października.** Na zjeździe tym górnicy będą obradować nad ogólną sytuacją w górnictwie, ustawodawstwem socjalnem a w szczególności nad ubezpieczeniem na starość. Pozatem na porządku dziennym znajdą się sprawy organizacyjne i taktyki Związku, wreszcie wybór nowych władz związkowych. Wybór delegatów odbędzie się w bieżącym miesiącu, a to na każdych 250 członków jeden delegat.

ORGANIZACJA METALOWCÓW W OLKUSZU

W Olkuszu odbyło się w niedzielę 9 września w Domu Robotniczym zebranie Związku metalowców z udziałem centralnego sekretarza tow. posła Topinka i sekretarza okręgowego tow. Angra. Po referacie tow. posła Topinka, który zobrazował walkę robotników z kapitałem, uchwalono następującą rezolucję: „Robotnicy fabryki „Olkusz" po rocznej prawie przerwie, zrozumiawszy, że walkę z wyzyskiem kapitalistycznym można prowadzić tylko zapomocą stałej organizacji, postanawiają wszyscy wstąpić do Związku rob. przem. metal., w którym wytrwają i toczyć będą systematyczną walkę w obronie swoich interesów. Jednocześnie domagają się od rządu, ażeby w jaknajkrótszym czasie wystąpił z gotowym projektem ustawy o ubezpieczeniu starców, inwalidów, wdów i sierot robotniczych. Klubowi posłów PPS i kierownictwu Związku rob. przem. metal. wyrażają pełne zaufanie".

Po 6-tygodniowym strajku w lecie 1927 r. udało się ciemnym osobnikom rozbić organizację metalowców w Olkuszu. Spowodowało to bezsilność robotników, którzy przez to ponieśli niepowetowane straty. Po roku takiej dotkliwej nauki zrozumieli błąd i wznowili organizacje.

Wiadomości polityczne

NIEMIECCY SOCJALIŚCI PRZECIW BUDOWIE PANCERNIKÓW

Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu głównego SD Niemiec (Zarząd główny towarzyszy niemieckich odpowiada naszej Radzie Naczelnej partji). Przyjęto jednomyślnie uchwałę, wypowiadającą się przeciwko plebiscytowi w sprawie budowy pancernika, a to z tego względu, że projekt plebiscytu wyszedł od komunistów wyłącznie w celu uprawiania demagogji antysocjalistycznej. Jednocześnie Zarząd główny ustala kategorycznie, **że partja na przyszłość odrzuca budowę pancerników.** Sprawę zasadniczą stosunku do budżetu wojskowego na rok 1929 rozstrzygnie kongres partyjny.

NOWY RZĄD BUŁGARSKI

Między trzema przywódcami większości rządowej: Ljapczewem, Cankowem i Burowem doszło do porozumienia w sprawie utworzenia nowego gabinetu z obawy, aby król nie powierzył misji formowania rządu przywódcy opozycji Michałowowi. Dotychczasowy przedstawiciel Bułgarji w Lidze narodów Molow otrzyma tekę ministra spr. zagranicznych.

SPISEK W HISZPANJI

Na całem południu Hiszpanji dokonano w związku z wykryciem spisku rewolucyjnego licznych aresztowań. W miejscowości La Linea, która stanowi niejako przedmieście Gibraltaru, resztowano 50 osób. Większość z pomiędzy aresztowanych stanowią masoni. Około 100 aresztowań dokonano w miejscowościach San Roque i Algesiras. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Tragedja małżeńska w Prądniku Białym

WYROK UWALNIAJĄCY

Kraków, 15 września

W drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw Marji Maronkowej i Józefowi Bajorkowi, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną na Janie Maronce, stróżu rzeźni miejskiej przez otrucie, przesłuchano świadków odwodowych, którzy zobrazowali nieszczęśliwe pożycie małżeńskie między Meronkami. Świadek Anna Pieniek, nie potwierdziła obrony Bajorka, iż był przez tego świadka widziany w chwili, gdy pukał do drzwi dr. Ziarnki, celem zawezwania go do umierającego Maronki. Od przesłuchania świadka Romana Maśnickiego odstąpiono, ponieważ stwierdzonem zostało, iż świadek ten, gdy pił wódkę, do której miała Maronkowa dosypać arszeniku, był w stanie podchmielonym.

Po przesłuchaniu świadków trybunał zamknął postępowanie dowodowe, odmawiając wnioskom obrońcy dr. Kamplera o przeprowadzenie dalszych zawnioskowanych przez obronę dowodów. Następnie trybunał postawił sędziom przysięgłym dwa pytania główne: odnośnie do Maronkowej w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa przez otrucie Jana Maronki, jej męża, za pomocą podstępnego podania mu w pokarmie trucizny, a to arszeniku, zaś odnośnie do Bajorka w kierunku współwiny w tej zbrodni. Odrzucono zaś pytanie dodatkowe obrony w kierunku nieodpowiedzialności Maronkowej z powodu przypadkowego otrucia. Po przemówieniach prokuratora dr. Kozłowskiego, obrońców adw. dr. Lewartowskiego i adw. dr. Kamplera; oraz resume przewodniczącego sso Cieślewskiego, sędziowie przysięgli udali się na naradę, w czasie której zażądali pytania dodatkowego w kierunku występku nieumyślnego otrucia (§ 335 uk.) odnośnie do obydwojga oskarżonych. Trybunał żądania przysięgłych nie uwzględnił. Po naradzie sędziowie przysięgli ogłosili werdykt, zatwierdzający 7 głosami pytanie główne w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa co do Maronkowej, zaś zaprzeczający 11 głosami winę Bajorka. Na podstawie tego werdyktu, trybunał uwolnił oboje oskarżonych od winy i kary, jednak na skutek zgłoszenia zażalenia nieważności przez prokuratora obydwoje zatrzymał w areszcie śledczym, z uwagi na obligatoryjność aresztu śledczego. Rozprawa zakończyła się o godzinie 4 popołudniu. Wyrok wywołał wielkie poruszenie wśród bardzo licznie zebranej publiczności.

LISTY Z KRAJU

KORZYSTNĄ INNOWACJA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM W POWIECIE GORLICKIM

Inspektor szkolny w Gorlicach, p. Danecki zapoczątkował nową erę w swem urzędowaniu. Oto na konferencji kierowników szkół, zwoływanej w pierwszych dniach września dla omówienia spraw administracyjnych i służbowych, wystąpił p. Danecki z referatem zawodowym „o znaczeniu badań psychologicznych w szkole powszechnej". W referacie — który miał na celu wprowadzenie nauczycielstwa na drogę badań psychologicznych, poznania duszy dziecka, rozumienia jego uczuć i woli, — przebijało wieloletnie doświadczenie zawodowe oraz gruntowna znajomość najnowszych dzieł z dziedziny pedagogji i psychotechniki.

Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja, w której wybitny udział wziął kierownik szkoły z Gorlic p. Pachulski.

Zamykając dyskusję wezwał inspektor Danecki nauczycielstwo, aby pracę swą oparło na psychologji i psychotechnice, podał również nauczycielstwu tytuły szeregu dzieł naukowych i zaznaczył, że tylko przy pomocy gruntownej znajomości duszy dziecka może nauczycielstwo zdążać do wychowania prawdziwego Człowieka i Obywatela.

Zaznaczył wreszcie, że prowadzenie pewnego rodzaju kart indywidualnych spotkał już w czasie wizytacji u jednego z nauczycieli w Zagórzanach.

Nauczycielstwo, zjeżdżające się na takie konferencje z odległych nieraz zakątków powiatu bez zwrotu kosztów podróży i diet, notuje ten fakt z prawdziwem zadowoleniem. Bezduszna i biurokratyczna konferencja, mająca na celu ułatwianie urzędowania ożywia się odtąd, bo wzbudza więcej zainteresowania współczesnemi prądami pedagogicznemi.

Inspektor Danecki wszedł na tory prawdziwego inspektora - wychowawcy, otrząsnął się z przygniatających go aktów i wszedł między nauczycielstwo. Do inspektorów-ludzi i inspektorów - pedagogów Gorlice mają szczęście.

Żałować jednak należy, że w konferencji tej nie mogło wziąć udziału całe nauczycielstwo, a także autor paszkwilów na nauczycielstwo z „Kurjerka" krakowskiego.

Stefan Petryla,
nauczyciel w Zagórzanach.

Państwo odpowiada za uszkodzenia cielesne rezerwistów podczas ćwiczeń

Najwyższy Sąd wydał doniosłe orzeczenie:

Niejaki Wójcik, z zawodu ślusarz, podczas ćwiczeń wojskowych był ugodzony „ślepą kulą" i utracił wskutek tego 25 procent zdolności do pracy.

Poszkodowany rezerwista wytoczył skargę cywilną do sądu o odszkodowanie od skarbu państwa i wygrał sprawę w pierwszej i drugiej instancji.

Prokuratorja generalna założyła odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie. Motywy odwołania prokuratorji streszczały się w tem, że ćwiczenia w strzelaniu odbywały się w interesie kraju, w interesie wyższego dobra, któremu musi ustąpić dobro niższe — w tym wypadku dobro jednego człowieka.

Sąd Najwyższy jednak potwierdził wyrok sądów niższych instancji i orzekł, że Państwo powinno ponosić odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonarjusza państwowego obywatelowi.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego raz na zawsze reguluje sprawę odszkodowań pojedynczych obywateli, co napewno korzystnie odbije się na samopoczuciu wszystkich rezerwistów.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 40—50 gr., mleko zbier. 1 litr 30—35 groszy, śmietanka 1 litr 60—70 gr., śmietana 1 litr 1'80—2'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., masło deserowe 1 kg. 7'20—7'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'20—6'50 zł., jaja świeże kopa 10—11 zł., jaja świeże sztuka 17—20 gr., kury szt. 4—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki szt. 3—6 zł., gęsi szt. [illegible] zł., karp żywy 1 kg. 4'50—5 zł., szczupak 1 kg. 6—8 zł., ryby wiślane duże 1 kg. 4—6 zł., ryby wiślane drobne 1 kg. 2'50—3 zł., jabłka kompotowe 1 kg. 30—60 gr., jabłka deser. 1 kg. 60—80 gr., gruszki zwycz. 1 kg. 30—60 gr., gruszki deser. 1 kg. [illegible]—1'20 zł., śliwki węgierki kraj. 1 kg. 1'[illegible]—1'50 zł., śliwki węgierki sprow. 1 kg. 4'20—4'40 zł., ziemniaki 1 kg. 16—18 gr., buraki 1 kg. [illegible] gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula kraj. 1 kg. 40—45 gr., kapusta biała w głow. kopa 8—10 złotych, kapusta biała w głow. szt. 15—30 groszy, kapusta włoska szt. 15—30 gr., kapusta czerwona szt. 20—30 gr., kalafjory szt. 0'60—1'20 zł., ogórki kopa 2'50—4 zł., pietruszka 1 kg. 40—50 gr., pomidory 1 kg. 60—80 gr., seler 1 kg. 50—60 gr., sałata cukr. szt. 10—20 gr., barszcz 1 litr 35—40 groszy.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ SIENKIEWICZA

Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg nowe znaczki pocztowe po 15 gr. z podobizną Henryka Sienkiewicza. Odnośne rozporządzenie ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw".

Z dnia

WYROK O CHORZÓW

Krótki sens tego przydługiego wyroku jest ten, że Polska proces przegrała. Wedle orzeczenia trybunału Polska ma zapłacić odszkodowanie za zabraną fabrykę. Jest obojętnem, czy zapłatę otrzymają — jak chciały Niemcy — dwa towarzystwa prywatne, czy — jak orzekł trybunał — otrzyma je skarb niemiecki. Wysokość odszkodowania ustali Trybunał haski — na podstawie orzeczenia znawców. Wobec tego wyroku dziwnem jest, że niektóre pisma dają odnośnemu telegramowi tytuł: „Trybunał haski odrzucił wszystkie pretensje Niemiec" — jak to robi „Kurjerek". Rząd polski pośpieszył się z wydaniem wyroku przez sąd w Katowicach na swą korzyść — teraz trzeba będzie zapłacić wiele miljonów.

KRONIKA

Kraków, 15 września.

Przedstawienie dla TUR „Róży" Stefana Żeromskiego

W niedzielę 23 bm. o 3 pop. staraniem TUR odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego przedstawienie „Róży" Żeromskiego. Na przedstawienie to zgłosili przyjazd towarzysze z prowincji. Szczególnie liczny przyjazd zapowiedzieli towarzysze z Tarnowa z posłem tow. Ciołkoszem na czele. Towarzysze z prowincji w dniu przedstawienia zwiedzą przy tej sposobności zabytki Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat TUR, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Bilety sprzedawane będą od środy dnia 19 bm. codziennie od godziny 5—8 wieczorem w sekretarjacie TUR.

W piątek 21 bm. wygłosi odczyt o „Róży" Żeromskiego tow. red. Emil Haecker w sali odczytowej TUR (ul. Dunajewskiego 5, III piętro). Początek odczytu o godzinie 7 wieczorem. Towarzysze, którzy zakupią bilety na przedstawienie do teatru, powinni wziąć udział w odczycie, celem zrozumienia sztuki i bojowcach PPS. Wstęp na odczyt 50 groszy i 30 groszy.

—ooo—

10 listopada — świętem szkolnem

Minister oświecenia, pragnąc, aby młodzież szkolna bardziej upamiętniła sobie 10 rocznicę odzyskania niepodległości, przypadającą w niedzielę 11 listopada, zwolnił ją od zajęć szkolnych na dzień sobotni 10 listopada, przeznaczając ten dzień na uczczenie rocznicy niepodległości w sposób dowolnie przez młodzież wybrany.

—ooo—

Zdjęcia filmowe Krakowa na Wystawę krajową w Poznaniu

Wczoraj Muzeum przemysłowe w Krakowie rozpoczęło przeprowadzać zdjęcia kinematograficzne budowli, ulic, skwerów i plant krakowskich, celem przygotowania filmu o Krakowie na przyszłoroczną Wystawę krajową w Poznaniu. Zdjęć dokonuje operator kinowy z aparatu umieszczonego na samochodzie. W dniu wczorajszym dokonano zdjęcia całych plant. Auto jechało środkiem plant, głównemi alejami, a umieszczony na niem aparat kinowy, zdejmował piękne widoki plantacyjne. Zdjęciami kieruje p. Witkiewicz z Muzeum przemysłowego.

—ooo—

KOMITET OBYWATELSKI UCZCZENIA 25-cio LECIA PRACY TWÓRCZEJ VLASTIMILA HOFMANA zawiadamia, że na otwarcie wystawy w Pałacu Sztuki w niedzielę 16 bm. o godzinie 11 przedpołudniem nie będzie wysyłał specjalnych zaproszeń, lecz tą tylko drogą prosi o jak najliczniejszy udział w tem otwarciu. W dniu otwarcia będzie do nabycia w kasie Pałacu Sztuki album z autolitografiami jubilata. Na wystawie pomieszczono prócz dzieł z prywatnych zbiorów bardzo wiele obrazów, które można będzie nabyć. Jeśli się zważy, że Hofman od dłuższego czasu nie sprzedaje prywatnym przedsiębiorcom, to wystawa ta będzie rzadką okazją nabycia dzieła ulubionego artysty.

ZNANY ZŁODZIEJ. Acie Schlesinger (lat 28), znany złodziej (takim przydomkiem obdarzyła go policja), grasował przy okienku w oddziele zastawniczym Kasy Oszczędności. W czasie wyprawy udało mu się ukraść p. Władysławowi Sawczyńskiemu zegarek — jednak policja, znając Schlesingera dobrze, zaraz go przytrzymała i odstawiła do sądu.

„TYDZIEŃ DZIECKA". Komitet obywatelski „Tygodnia Dziecka" po porozumieniu się z kuratorjum okr. szkolnego podaje do wiadomości, że minister oświaty na poniedziałek 17 bm. jako w „święto dziecka" zwolnił od zajęć szkolnych młodzież wszystkich szkół powszechnych, dokształcających i gimnazjalnych od I do III kl. włącznie. Dla młodzieży tej w myśl programu odbędą się gry i zabawy na wolnem powietrzu na Błoniach o godzinie 9 rano. Zabawami i grą towarzyską kierować będzie sekcja wychowania fizycznego przy kole TNSW. w porozumieniu z przedstawicielami „Ogniska" nauczycielskiego, kierownikami i kierowniczkami szkół i ochronek. Na zapytania Komitetów lokalnych z gmin najbardziej odległych prezydjum Komitetu zawiadamia, że dla dzieci przedmieść Krakowa tak odległych jak Prądnik Biały, Łobzów i dla Podgórza mogą w tym czasie być urządzone zabawy na miejscu na odpowiednich boiskach i w parkach.

OKRĘGOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE podaje do wiadomości, że jedynie wydawnictwa i pisma, mające aprobatę zarządu głównego Związku Legjonistów w Warszawie i wychodzące w ścisłem porozumieniu z władzami związkowemi, mogą być organami Zw. legjonistów i służyć sprawom organizacji. W obecnej chwili jedynem wydawnictwem Związku legjonistów jest Biuletyn zarządu głównego Związku legjonistów w Warszawie. Równocześnie okręgowy zarząd Związku legjonistów w Krakowie podaje do wiadomości, że z zapowiedzianą wieczornicą legjonową w restauracji Hawełki pod nazwą „Piwoszówka" ani zarząd krakowskiego oddziału, ani okręgowy zarząd Związku legjonistów nic nie mają wspólnego.

REKLAMA NA NIEBIE. Wczoraj po godzinie 4 popołudniu nad Krakowem na niebie ukazały się reklamy z chmur, używane w obecnych czasach zagranicą. Samolot za pomocą specjalnego aparatu, który wyrzucał jasny dym, układał litery, wyrazy i zdania, reklamując rozmaite firmy kupieckie. Olbrzymie litery utworzone z obłoków, wzbudzały podziw u przechodniów, którzy grupami przypatrywali się na chodnikach oryginalnej reklamie. Litery zlewały się po chwili, tworząc obłoki nad Krakowem.

DZIECKO SPADŁO Z GANKU. W podwórzu domu przy ul. Zwierzynieckiej 8, upadło z ganku dziecko Pawła Szymonka. Doznało ono ciężkich obrażeń cielesnych. Powodem nieszczęścia było wadliwe urządzenie ganku.

NAPAD W LUDWINOWIE. Rudolf Gołębiowski został pobity przez nieznanych sprawców w Ludwinowie. Dowlókł się on do ul. Kalwaryjskiej i tam upadł omdlały. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł Gołębiowskiego do domu. Za sprawcami napadu wdrożono dochodzenie.

WYRODNY SYN. Zjawiła się u nas w redakcji Katarzyna Kapustowa, zamieszkała przy ul. Rakowickiej 37, ze skargą na swego syna Józefa, szofera, że ją bije i maltretuje. Kobieta miała też siniaki na twarzy oraz pokrwawione usta z powodu wybicia jej zęba. Przyczyną tego nieludzkiego postępowania jest, jak matka podaje, dążenie syna do wyrzucenia jej z mieszkania. Jakże można tak postępować z matką! Mamy nadzieję, że to napomnienie skłoni p. Józefa do zmiany postępowania.

POKĄSANI PRZEZ PSA. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do restauracji „Cichy Kącik", gdzie Stanisław Flik, kupiec, oraz Zofja Kogut, stróżka, zostali dotkliwie pokąsani przez psa, zdradzającego objawy wścieklizny. — Rannych opatrzył lekarz pogotowia, a do psa, którego zamknięto w pokoju, wezwano oprawcę miejskiego.

ZEZWIERZĘCENIE DOROŻKARZA. Aresztowano Alojzego Dubiela (lat 26), dorożkarza, który usiłował zgwałcić M. N. Dubiel spotkawszy M. N. na ul. Basztowej, zaproponował jej odwiezienie do domu do Bronowic. Gdy ta na propozycję się zgodziła, wywiózł ją za miasto i tam usiłował dopuścić się na niej gwałtu.

MIŁY DOROŻKARZ. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Jan Krawczyk (lat 41), którego dorożkarz nie stwierdzonego nazwiska zranił ciężko w głowę. Lekarz po opatrzeniu Krawczyka skierował do szpitala chirurgicznego.

SPADŁ Z ROWERU Andrzej Łach (lat 25) szofer i złamał sobie prawą rękę. Ofierze wypadku założono na rękę szynę i oddano opiece domowej.

— ooo —

Wielki pożar fabryki kabli w Płaszowie

Wczoraj koło godziny 6 wieczór dano znać na pogotowie straży pożarnej, że pali się fabryka kabli w Płaszowie przy ul. Prokocimskiej. Natychmiast na miejsce pożaru odjechały dwa plutony straży pożarnej z centrali i z Podgórza, oraz beczki samochodowe z wodą ze straży i z zakładów oczyszczenia miasta, gdyż na miejscu pożaru jest jeden hydrant.

Po przybyciu straży pożarnej okazało się, że palą się materjały izolacyjne w jednej z piwnic fabryki. Przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej, oraz zabezpieczenia drugiej piwnicy, w której znajdowały się materjały łatwopalne, jak kalafonja, smary, gumy itd. Dzielni strażacy z poświęceniem i narażeniem życia pracowali dwie godziny i ogień w zupełności ugasili, oraz zabezpieczyli dalsze piwnice od niebezpieczeństwa rozwleczenia pożaru. Szkoda znaczna, gdyż ogień strawił drogi materjał do robienia kabli. Na miejscu pożaru zgromadziły się tłumy publiczności. Policja utrzymywała porządek.

— ooo —

PORADNIA DLA DZIECI NERWOWYCH PRZY KLINICE NEUROLOGICZNEJ W KRAKOWIE została po letniej przerwie znowu uruchomiona. Badania odbywają się we wtorki i czwartki od 10—11.

KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ, urządzony staraniem dyrekcji miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie, rozpocznie się dnia 1 października i trwać będzie do końca grudnia. Nauka w godzinach wieczornych. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 2-giej.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO. — Wczoraj odbyła się próba generalna z „Pociągu widmo" w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Sztuka Arnolda Ridley'a wchodzi dziś w sobotę na afisz i powtórzona będzie jutro w niedzielę. W poniedziałek na pierwszym w tym sezonie przedstawieniu szkolnem „Róża" Żeromskiego. Początek punktualnie o godz. 5-tej popołudniu.

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR ZESPOŁU ARTYSTÓW WARSZAWSKICH, złożonego z Anny Zabojkiny, Karola Hanusza, Jerzego Borońskiego i baletu liczącego osób 12 z Haliną Zabojkina II. na czele, odbędzie się dziś, w sobotę w Starym Teatrze. W programie rewja warszawska pt. „Olimpjada tańca i humoru".

ROSYJSKI ARTYSTYCZNY ZESPÓŁ BAŁABAJKOWY IM. E. DUBROWINA, który w największych centrach muzycznych w Europie cieszy się powodzeniem, wystąpi tylko raz jeden we środę 19 bm. w Starym Teatrze. Bogaty i interesujący program, w Krakowie dotychczas zupełnie nieznany, wykonuje zespół bałabajek naprzemian ze śpiewami solowemi i chóralnemi.

JEDYNY KONCERT MIECZYSŁAWA MUNZA, znakomitego pianisty, odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 20 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten będzie IV. koncertem z cyklu „koncertów mistrzowskich".

BEN-ALI, jeden z najlepszych spirytystów obecnej doby, wystąpi wraz z jasnowidzącem medjum M. Tamary w teatrze „Nowości" Rajska 12, w sobotę 15 i w niedzielę 16 bm. Doświadczenia Ben-Ali cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B.

— ooo —

SPORT

WAWEL—PODGÓRZE. W niedzielę 16 bm. o godz. 2.15 popoł. na boisku TS „Wisła" odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A pomiędzy drużynami KS Podgórze a wojsk. klubem sportowym „Wawel".

— ooo —

Z Polski

KATASTROFA NA RAMPIE KOLEJOWEJ. — Onegdaj nadeszła do Lwowa z Mikołajowa wiadomość, że o godzinie 2 w nocy pociąg osobowy, zdążający do Stryja, najechał na auto nr. 1795, będące własnością firmy Bronikowski i ska, we Lwowie przy ul. Romanowicza. Samochód uderzony olbrzymią siłą lokomotywy został roztrzaskany w kawałki. Szofer Bronisław Liszczuk zginął na miejscu, dwaj jego pasażerowie: Antoni Maliński oraz Jan Sawków zostali ciężko poranieni. Przyczyną katastrofy było niezamknięcie rampy przez budnika.

KRADZIEŻ I DEFRAUDACJA W URZĘDACH POCZTOWYCH. Wczoraj po północy, w domu, w którym mieści się urząd pocztowy w Kulparkowie pod Lwowem, jacyś osobnicy wybili otwór w murze. Tą drogą dostali się do wnętrza, gdzie oderwali przymocowaną do podłogi kasę żelazną, którą rozbili na podwórzu. Łup złodziei był jednak mizerny, gdyż wewnątrz znaleźli tylko 24 zł. i 46 gr. Pozatem skradli pewną ilość znaczków pocztowych wartości 80 zł. Rozbitą kasę złodzieje ukryli pomiędzy krzakami na folwarku w Sygniówce. — W Bolechowie został aresztowany asystent pocztowy Kazimierz Bondera, który sprzeniewierzył 23.520 złotych.

WIELKA KRADZIEŻ W ZAKOPANEM. We czwartek dokonano włamania do sklepu p. Nikolaszowej przy ulicy Krupówki, gdzie skradziono 8 tys. zł. w gotówce oraz biżuterje wartości 2 tysiące zł.

SAMOLOT OSIADŁ NA DRZEWIE. Na lotnisku w Grudziądzu zdarzył się wypadek. Mianowicie samolot szkolny prowadzony przez por. pil. Łukasiewicza, wskutek defektu w motorze opadł na drzewo i osiadł w jego konarach. Załoga wyszła bez szwanku. Samolot został zniszczony.

W ZAMOŚCIU SPŁONĘŁA ELEKTROWNIA MIEJSKA. We środę późnym wieczorem wybuchł groźny pożar w elektrowni miejskiej w Zamościu. Akcja ratunkowa była prowadzona bardzo energicznie. Teren elektrowni w czasie gaszenia pożaru był oświetlony reflektorami znajdującemi się na samochodach. Po blisko dwugodzinnej akcji pożar został zlokalizowany. Część maszyn uratowano, jak również udało się zapobiec zawaleniu komina, co groziło zrujnowaniem sąsiednich budynków. Przyczyna pożaru nieustalona. Wskutek pożaru miasto zostało pozbawione oświetlenia do czasu ukończenia budowy nowej elektrowni.

SPŁONĘŁO MIASTECZKO ROZPRZA. We czwartek łódzkie wojewódzkie władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały wiadomością o wybuchu pożaru w miasteczku Rozprzy. Straszny żywioł, wspomagany wiatrem, szybko objął zabudowania drewniane. Całe miasteczko w ciągu kilku godzin doszczętnie spłonęło. Na miejsce pożaru wyjechał wojewoda łódzki Jaszczołt, który postanowił postarać się o środki zaradcze i ewentualne zawiązanie obywatelskiego komitetu pomocy pogorzelcom.

MOST KOLEJOWY W PŁOMIENIACH. Dnia 12 bm. o godz. 3 nad ranem przed przejściem pociągu osobowego w stronę granicy zaczął płonąć most drewniany na 12-tym kilometrze między stacjami Żabinka—Kobryń. Ogień w porę zauważono i przy pomocy służby kolejowej zalano wodą z rzeczki. Przypuszczają, że most został podpalony przez bandę dywersyjną, która w ostatnich czasach objawiła dużą ruchliwość. Mimo częściowego spalenia się mostu drewnianego przerwy w ruchu nie było, gdyż natychmiast podwieziono nowe pokłady i belki i most doprowadzono do porządku.

— ooo —

Z zagranicy

ARESZTOWANIE KOMUNISTY W WIEDNIU. Odpowiedzialny redaktor pisma komunistycznego „Rote Fahne" Zuker został oddany wiedeńskiemu sądowi karnemu i będzie odpowiadał za zbrodnię zdrady stanu za artykuł zamieszczony w „Rote Fahne" o charakterze wybitnie podżegawczym. Chodzi o zjazd „Heimwehry" 7 października w Wiener Neustadt.

WDOWA PO ST. RADICZU zamierza wysłać do prezydjum Ligi narodów list, w którym domagać się będzie kontroli Ligi narodów nad śledztwem w sprawie zamachu w skupsztynie w dniu 20 czerwca.

BURZE. W Walencji (Hiszpanja) gwałtowna burza zniszczyła zupełnie zbiory. W Nowym Jorku we czwartek wieczorem po otrzymaniu niewielu szczegółów o huraganie szalejącym w części Indji zachodnich komunikacja z Portorico została przerwana. Podobno w mieście St. Juan, gdzie burza najgwałtowniej szalała, szybkość wiatru dochodziła w ciągu 6 godzin do 100 mil, osiągając szybkość 132 mil. Dachy największych budynków i kilkuset domów prywatnych zostały zerwane. Okręt handlowy „Hellen" został rozbity na składach. Biuro meteorologiczne w Waszyngtonie rozesłało do statków znajdujących się w pobliżu huraganu radiodepesze ostrzegające o grożącem niebezpieczeństwie i wyrażające przewidywania, że huragan przejdzie jutro rano nad St. Domingo.

BANDYTYZM W AMERYCE. W jednym z wagonów pociągu idącego do San Francisco pewien bandyta sterroryzował 50 podróżnych, poczem zabrawszy 900 dolarów wyskoczył z pociągu, będącego w biegu.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Znowu „tajemnica“ budżetowa

Poufna konferencja p. premjera z ministrem skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 września.

W dniu wczorajszym, jak o tem już pokrótce donieśliśmy, odbyła się konferencja p. premjera Bartla z p. ministrem skarbu **Czechowiczem.** Na konferencji tej była omawiana **globalna suma** budżetu na rok budżetowy 1929—30. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **suma ta została definitywnie ustalona, nie została jednak do tej pory zgłoszona.**

Sanacyjny „Przegląd Wieczorny“, omawiając wczorajszą konferencję p. Bartla z p. Czechowiczem, pisze wprawdzie, że „ze zrozumiałych (?) względów wysokość globalna sumy budżetowej narazie musi być jeszcze uważana za poufną“ (?!) — trudno jednak zrozumieć, **jakie są powody tej dziwnej tajemniczości.** W każdym razie nie są one — jakby to chciał „Przegląd Wieczorny“ — ani trochę „zrozumiałe“.

Do wtorku przyszłego tygodnia preliminarz budżetowy ma być ostatecznie opracowany przez ministerstwo skarbu, poczem odbędą się konferencje z poszczególnymi ministrami na temat budżetów poszczególnych resortów. W końcu przyszłego tygodnia preliminarz ma wpłynąć na Radę ministrów.

Wyniki narad nad opróżnieniem Nadrenji

Genewa, 14 września (PAT). W związku z wczorajszą konferencją państw, które podpisały pakt reński, komunikują, że dotychczasowe wyniki narad są ocenione w kołach dobrze poinformowanych jako **zadawalające.** W sprawie wysuwanego przez delegację niemiecką prawa Niemiec do żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji osiągnięte zostało o tyle **zbliżenie,** że według informacyj ze źródeł francuskich Niemcy ewentualnie byliby gotowi udzielić Francji **pewnych kompensat,** natomiast wszelkie żądania francuskie co do wprowadzenia nowej postaci kontroli wojskowej delegacja niemiecka stanowczo odrzuca, przyczem — jak słychać — jest **popierana** w tej sprawie przez lorda Cushenduna, który wziął na siebie trud pośredniczenia pomiędzy francuskimi i niemieckimi mężami stanu.

Kanclerz Rzeszy, tow. Müller odłożył jeszcze na kilka dni swój wyjazd z Genewy. Briand i Hymans powrócą do Genewy w niedzielę rano, poczem rokowania będą wznowione. Do tego czasu delegacja niemiecka będzie kontynuowała rozmowe z innymi mężami stanu. W poinformowanych kołach spodziewają się **niemal napewne pozytywnych wyników poszczególnych punktów obecnych rokowań.** Briand ma przedstawić francuskiej radzie ministrów kilka propozycyj, które ewentualnie miałyby ułatwić osiągnięcie porozumienia.

Genewa, 14 września (PAT). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). **Narady mocarstw w sprawie przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze są w dalszym ciągu żywo omawiane w kołach politycznych i dyplomatycznych.** Z zadowoleniem stwierdzają te koła, że sprawa poczyniła pewne **postępy.**

Należy jednak poczekać na najbliższe, wyznaczone na niedzielę, spotkanie przedstawicieli mocarstw, ażeby wyrobić sobie pewniejszy sąd o możliwości osiągnięcia porozumienia.

Minister **Briand** przedstawił na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem francuskiej rady ministrów, wytworzoną sytuację.

Minister **Stresemann** został wyczerpująco poinformowany o bieżących sprawach przez kanclerza **Müllera.**

WARUNKI BRIANDA

Genewa, 14 września (PAT). Z kół francuskich donoszą, iż Briand wysunął jako podstawę przedterminowego opróżnienia Nadrenji **następujący projekt:** 1) Mianoby powołać pewnego rodzaju komitet pojednawczy z arbitrażowemi upoważnieniami, którego zadaniem byłoby rozpatrywać wszystkie skargi zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji po wyjściu wojsk sojuszniczych i w którym Niemcy miałyby również przedstawiciela. Komitet ten nie miałby cech organu kontroli, a tylko zadośćczyniłby żądaniom Francji w sprawie bezpieczeństwa. 2) Powstałaby stała komisja rzeczoznawców, któraby mogła się zebrać już w październiku, a zajęłaby się sprawami częściowego **uruchomienia niemieckiego długu odszkodowawczego** (to, o czem pisaliśmy: spieniężenie zapisów dłużnych kolei niemieckich) i wogóle **całokształtem sprawy odszkodowań.** Przyjęcie tych propozycyj ułatwiłoby Francji stanowisko w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Prace komisji Zgromadzenia Ligi narodów

Genewa, 14 września (PAT). W drugiej komisji (organizacji technicznych) Holender Collin przedstawił wyczerpujący referat w sprawie **wyników międzynarodowej konferencji w sprawie zniesienia ograniczeń i zakazów w dziedzinie przywozu i wywozu,** przyczem podkreślił konieczność szybkiej ratyfikacji opracowanej przez konferencję konwencji w interesie rozwoju handlu międzynarodowego. W dyskusji niedwuznacznie dano **wyraz obawom** co do niebezpieczeństw polityki ceł ochronnych oraz stanowczo żądano **zniesienia wiz paszportowych we wszystkich krajach.**

Druga komisja Zgromadzenia Ligi (organizacji technicznych) wyłoniła komitet dla utrzymywania łączności z komisją budżetową. Komitet ten ma na celu baczenie, by komisja budżetowa przez obcinanie preliminowanych wydatków nie stawiała przeszkód w zamierzonych pracach organizacji technicznych Ligi narodów.

Genewa, 14 września (PAT) (Szwajcarska Ag. Telegraficzna). Komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi narodów zajmowała się dziś sprawą opracowanych przez komitet bezpieczeństwa i rozjemstwa **wzorowych traktatów o pokojowem załatwianiu zatargów międzynarodowych.** Delegat holenderski Limburg wskazał na różne braki w projektach tych traktatów, podkreślając zwłaszcza to, że projekty stoją w sprzeczności z pewnemi postanowieniami paktu Ligi narodów.

TELEGRAMY

P. PREMJER WYJEŻDŻA DO LUBLINA

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu“). W dniu jutrzejszym p. premjer Bartel udaje się do **Lublina** celem zwiedzenia **państwowych zakładów zbożowych.** P. premjerowi będą towarzyszyć urzędnicy **ministerjalni zainteresowanych resortów.**

KONFERENCJA P. BARTLA Z P. DEVEY'EM

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu“). P. premjer Bartel odbył dzisiaj konferencję **z amerykańskim doradcą w Banku Polskim p. Deveyem.**

LICZBA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu“). Wedle sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy za czas od 1 do 8 września liczba bezrobotnych w Polsce wynosi **86.816 osób.** W porównaniu z poprzednim okresem cyfra ta oznacza spadek liczby bezrobotnych o 1777 osób.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu“). Naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych **p. Jerzy Adelstein** został mianowany naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w województwie łódzkiem w miejsce zmarłego tragicznie naczelnika Bieleckiego.

Naczelnikiem wydziału porządku publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce p. Adelsteina został mianowany radca ministerjalny p. **Władysław Czapiński.**

UKARANI OSZCZERCY

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu“). W dniu dzisiejszym na ulicy Miodowej tow. poseł **Szczypiórski** znieważył czynnie dr. **Hellina,** redaktora czasopisma pod nazwą „Lekarz Kasy chorych“, za oszczerczą kampanję prowadzoną przez dr. Hellina w tym czasopiśmie. Po fakcie tow. Szczypiórski zakomunikował swe nazwisko i swój adres posterunkowemu pełniącemu służbę na ul. Miodowej.

CZICZERIN W PARYŻU?

Wiedeń, 14 września (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że Cziczerin ma zamiar przybyć do Paryża celem odbycia konferencji z Poincarem i Briandem w sprawie stosunków między Francją a Rosją sowiecką. Cziczerin będzie podobno wyposażony we wszystkie pełnomocnictwa.

ODNALEZIENIE ZAGINIONEGO HYDROPLANU

Cherbourg, 14 września (PAT). Hydroplan okrętu „Ile de France“, o którego losach nic nie wiedziano przez kilkanaście godzin, **został odnaleziony o 28 mil na południowy zachód od Bishop Rock i przyholowany do brzegu.** Załoga wyszła z wypadku **bez szwanku.**

Sprawy partyjne

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Na podstawie art. 23—37 statutu partyjnego **zwołujemy, na niedzielę 23 września 1928 r. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul.** Dunajewskiego 5

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ PARTYJNĄ

dla okręgu Kraków-miasto z porządkiem dziennym:

1) Wybór OKR PPS, **komisji** rewizyjnej i sądu partyjnego.
2) Stosunek klubu radców PPS do obecnej krakowskiej Rady miejskiej.
3) Nasze najbliższe **zadania.**
4) **Wnioski.**

Wstęp mają delegaci **zaopatrzeni w mandaty** wystawione przez OKR, które stanowią równocześnie **kartę głosowania.**

Za OKR PPS Kraków - miasto:
Dr. Emil Bobrowski, prezes. Dr. Rosenzweig, sekr.

—ooo—

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

Na zasadzie uchwały CKW z dnia 3 lipca b. r., zwołujemy na dzień **16 września** do Warszawy konferencję prezydentów miast, wiceprezydentów, burmistrzów, wiceburmistrzów, wójtów, ławników, prezesów rad miejskich, oraz prezesów frakcyj radnych.

Pożądanem jest, by w konferencji wzięli udział członkowie sejmików, względnie wydziałów sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci OKR-ów, posłowie i senatorowie mogą wziąć udział w konferencji z głosem doradczym.

Konferencja potrwa **prawdopodobnie dwa** dni. — Koszta przyjazdu **i pobytu pokrywają uczestnicy** konferencji w całości.

Pożądanem jest jak najszybsze zgłaszanie do sekretarjatu generalnego CKW uczestników konferencji, oraz odnośnych **wniosków, względnie zmian** lub uzupełnień **porządku obrad konferencji.**

CKW PPS.

—ooo—

VIII KRAJOWA KONFERENCJA ORGANIZACJI KOBIET PPS

Dnia 23 i 24 bm. odbędzie się na zasadzie uchwały Centr. Wydz. Kobiecego i CKW. Krajowa Konferencja Kobiet z **następującym porządkiem** obrad.

I-szy dzień Zjazdu. 1) Otwarcie Zjazdu. 2) Wybór prezydjum. 3) Powitania Konferencji. 4) Referat polityczny. 5) Referat gospodarczy. 6) Referaty społeczne: a) Rodzina w programie socjalistycznym. b) Opieka społeczna nad dziećmi zaniedbanemi i upośledzonemi. c) Walka z alkoholizmem.

II-go dzień Zjazdu. 1) Sprawozdanie CW Kobiecego. 2) Referat o pracy organizacyjnej. 3) Wybór Centralnego Wydziału Kobiecego. 4) Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu i Konferencji Kobiet w Brukseli. 5) Wolne wnioski. 6) Zamknięcie Zjazdu.

—ooo—

RADA NACZELNA PPS

W dniach 30 września i 1 października b. r. w Warszawie, w lokalu ZPPS w Sejmie, odbędzie się posiedzenie **Rady Naczelnej PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy polityczne i organizacyjne CKW PPS; 2) kongres partji;** 3) wnioski konferencji ogólnokrajowej kobiet; 4) konferencja członków zarządów gminnych PPS 5) wolne wnioski. W terminie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz akademja i wobec powyższego obecność wszystkich członków jest konieczna.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Najniechlujniejszy kraj

GRECJA JEST OGNISKIEM ZARAZY W EUROPIE

Ledwo Grecja ochłonęła z gorączki polityczno-parlamentarnej, kiedy ogarnęła ją znacznie niebezpieczniejsza gorączka, przezwana „dengue“ i zwaliła z nóg zarówno zwolenników, jak i przeciwników monarchizmu.

Ta epidemja, która całą Grecję poprostu ogarnęła jak ogień, jest następstwem straszliwych stosunków sanitarnych, panujących w tym kraju, który odziedziczył najwznioślejszą kulturę świata. — Nowożytni grecy nie są zbyt czystym narodem. Wspomina też o tem prof. **Sinko** w swej pięknej książce z podróży po Grecji, p. t.: **„Od Olimpu do Olimpii“**. Wbrew pięknym tradycjom nowożytny Grek nie kąpie się częściej, aniżeli dwa razy do roku i to oczywiście na wielkie święta. Normalnie wystarczy Grekowi jakaś bardzo powierzchowna ablucja. Za to Greczynowie ci mają inną ambicję: nie widzi się tam nigdzie bosych; najbiedniejszego stać na sprawienie sobie obuwia. Obuwie to musi być zawsze „na glanc“ wyczyszczone. Dzięki temu zwyczajowi czyścicielstwo butów jest zajęciem niezmiernie rozpowszechnionem. W najmniejszem miasteczku i wsi widzi się starych i młodych, żyjących z tego zawodu. Klijentów im nigdy nie brak. Ale to tylko tak mimochodem.

Wracając do stosunków sanitarnych, — które przed wojną były już opłakane, musimy sobie wyobrazić, że znacznie się one pogorszyły w latach powojennych, kiedy to z Małej Azji wysiedlono półtora miljona Greków. Ludność tego małego państewka powiększyła się nagle o jedną trzecią, a rząd miał nie mało kłopotu, ażeby tych wszystkich zbiegów ulokować w barakach, skleconych na prędce i gdzie się tylko dało. W takich warunkach, gdy cała Grecja zamieniła się na obozowisko (nie zapomnijmy jeszcze o 40.000 mieszkańcach Koryntu, którzy wskutek trzęsienia ziemi stracili dach nad głową), nie trudno o wybuch zarazy.

Jak więc widzimy, Grecji w wyższym stopniu, aniżeli naszej ojczyźnie, należy się sanacja i asanizacja. Przydałby się jej również minister z miotłą i środkami aseptycznemi. Rząd grecki już o tem nawet — jak się dowiadujemy — pomyślał. Podsekretarz stanu dla sprawy zdrowia i higjeny wypowiedział bezwzględną wojnę niechlujstwu własnych rodaków. Wojna ta będzie tak okrutna, iż pociągnie nawet za sobą zburzenie całych dzielnic w Pireusie, gdzie dziesiątki tysięcy rodzin mieszkają w warunkach bardzo ułatwiających powstanie epidemji.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pociąg widmo“ (premjera, nowość).
Niedziela: „Pociąg widmo“.
Poniedziałek: „Róża“ (I. przedst. szkolne o godz. 5 popołudniu).

KINOTEATRY

Corso: „6 tygodni wśród apaszów“.
Nowości: „Miłość Sunji“.
Promień: „Książę i bolszewik“.
Sztuka: „Księżniczka i modelka“.
Uciecha: „My I brygada“ („Szaleńcy“).
Warszawa: „Krok od grzechu“.

RADJO

Sobota, 15 września

Kraków (566 m.) 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 17.00: Koncert gramofonowy. 17.25: Odczyt: „Brzegiem morza“, wygłosi profesor Stefania Wintuschka. 18.00: Audycja z Warszawy dla dzieci. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia, wygłosi dr. J. Reguła. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.10: Komunikaty. 20.15: Koncert z Warszawy. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Koncert gramofonowy. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Szkoła w Białej Podlaskiej“ (w 300 rocznicę). 17.25: Odczyt: „Mikrofony w radjofonji“. 18.00: „Antoś królem“, bajka Ewy Szelburg-Zarembiny. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Radjokronika. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert orkiestry. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW KRAKOWSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5 II p. Referent tow. poseł Żuławski. Ze względu na ważność spraw prosimy o punktualne przybycie.

Rada Związków zawodowych.

BACZNOŚĆ MONTERZY I BLACHARZE! Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5 II p.). Wzywa się wszystkich członków organizacji metalowców o punktualne przybycie. **Zarząd grupy I.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PRACUJĄCYCH W SKŁADACH WĘGLA odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (Dunajewskiego 5, III p.), na które zaprasza

komitet organizacyjny.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW w środę 19 bm. o godzinie 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

SEKRETARJAT MŁODZIEŻY TUR otwarty codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 10—12 w południe w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR OTWARTA W NIEDZIELĘ. Od 1 września bibljoteka i czytelnia TUR otwarta w niedzielę przedpołudniem od 11 do 1 przy ul. Dunajewskiego 5, parter. W dni powszednie od 5 do 8 wieczór.

KONFERENCJA PPS W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 9 i pół w sali Domu metalowców, na której przemawiać będzie delegat Rady wojewódzkiej PPS z Krakowa. Uprasza się wszystkich towarzyszów z Trzebini i Sierszy o punktualne i niezawodne przybycie.

TUR CZATKOWICE: Niedziela 16 września odczyt tow. Wł. Malinowskiego pt. „Praca oświatowa Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego“. Początek o godzinie 1'30 popołudniu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schifta.